

Łemkowski Raj Utracony. Antropologiczne studium "małej ojczyzny"¹

Celem doktorskiej dysertacji było przeprowadzenie antropologicznej analizy wyobrażeń "małej ojczyzny" Łemków.

Inspiracją do podjęcia w badaniach tematu Łemków, Łemkowszczyzny, akcji "Wisła" oraz jej konsekwencji dla łemkowskiej społeczności był spłot różnych zdarzeń: osobistych i zawodowych. Początkowo były to moje prywatne krajoznawcze wycieczki, stopniowe poznawanie przestrzeni, jak i jej mieszkańców. Moje zainteresowanie przechodziło swego rodzaju ewolucję: od górskich wędrowek, po rozmowy i osobiste kontakty z ludźmi tam zamieszkalymi. Osobiste doświadczenia wzbogaciły lektury dotyczące Łemków i Łemkowszczyzny. Prywatne kontakty a także literatura, którą poznałam uświadomiły mi, iż akcja "W" była dla ich losów punktem przełomowym. Jednakże rozbieżność między literaturą a świadectwem ofiar wygnania wyraźnie się zarysowała. Postanowiłam więc podjąć próbę zmierzenia się z pamięcią wysiedlonych i ocalenia jej. Chciałam zatrzymać te wspomnienia, by nie umknęły tuż po rozmowie. W moim przekonaniu stanowią świadectwo tragedii, której doświadczyli Łemkowie.

Kluczowym pojęciem rozprawy jest kategoria "małej ojczyzny", której rozumienie przyjmuję za S. Ossowskim. Antropologa interesują wyobrażenia "małej ojczyzny", które powstają w specyficznych sytuacjach: wygnania, migracji lub przemiany dawnego świata. Kiedy więc przyjmuję w rozprawie kategorię "małej ojczyzny", identyfikuję ją z wyobrażeniami stron rodzinnych, które powstały w świadomości Łemków na Ziemiach Zachodnich. Nasilenie ich nastąpiło po powrotach, kiedy dostrzegli zmiany, jakie zaszły w górach. To właśnie te wyobrażenia przywołujące przedwojenną Łemkowszczyznę analizuję z pomocą toposu Raju Utraconego.

Aby zrealizować przyjęty cel korzystałam ze źródeł wywołanych i zastanych. Te ostatnie to, przede wszystkim, pamiątniki Łemków przesiedlonych na Ziemię Zachodnie w ramach akcji "Wisła". Źródła wywołane to wywiady, które uzyskałam w trakcie badań terenowych. Przeprowadziłam je wraz z grupą

¹ Autoreferat rozprawy doktorskiej obronionej na Wydziale Filozoficzno - Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego 7 grudnia 2004 r. Promotor: prof. nadzw. dr hab. Ewa Nowina - Sroczyńska (Katedra Etnologii UŁ), recenzenci: dr hab. Jan Święch (Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Jagiellońskiego) i prof. nadzw. dr hab. Andrzej Lech (Katedra Etnologii UŁ).

studentów Katedry Etnologii w zachodniej części Łemkowszczyzny. Terenu, na którym były prowadzone badania, nie wybrałam przypadkowo. Większość powracających osiedliło się właśnie w tej części Łemkowszczyzny. Moimi rozmówcami byli Łemkowie, których wysiedlono w 1947 roku w ramach akcji "Wisła" na Ziemię Zachodnią i którzy po 1956 roku powrócili w Beskid Niski. Efektem spotkań z Łemkami jest 150 wywiadów etnograficznych.

Rozmowy z Łemkami, podporządkowane celowi rozprawy, koncentrowały się wokół dwóch tematów. Pierwszy z nich, realizowany w oparciu o kwestionariusz to wysiedlenie i podróż na Ziemię Zachodnią, życie Łemków na Ziemiach Zachodnich i powrót w rodzinne strony. Drugie zagadnienie podjęte w trakcie badań, to wyobrażenie "małej ojczyzny" Łemków. Rozmowy, prowadzone w oparciu o wytyczne, koncentrowały się wokół dwóch zagadnień: przeszerzenia Łemkowszczyzny i zamieszkujących ją ludzi.

Istotna w ujęciu problemu badań stała się kategoria pamięci zbiorowej, którą przyjął za Mauricem Halbwachsem. Przywoływaną pamięć rozmówców traktuję jako pamięć zbiorową. Niejednokrotnie wspominającymi były osoby, które w momencie wysiedlenia były kilkuletnimi dziećmi. Mam świadomość, że osoby te "zapożyczyły" wspomnienia od innych członków wspólnoty: rodziców, dziadków. Dokonała się pewna "transmisja pamięci" o przeszłości. To właśnie w sytuacji dialogu rodzinnego nastąpiło przekazanie istotnych dla społeczności wspomnień młodemu pokoleniu, z którymi ono utożsamiało się i traktowało jak własną pamięć o przeszłości.

Założeniom badawczym podporządkowałam konstrukcję pracy. Rozpoczęłam wstępem określającym cel, omawiającym główne pojęcia służące dalszej analizie etnologicznej. W dalszej części dysertacja zawiera trzy zasadnicze rozdziały, zakończenie oraz aneks.

Rozdział pierwszy nosi tytuł "Łemkowie - kontekst historyczny i kulturowy". Koncentruję się na następujących kwestiach: pochodzenie etnonimu, nakreślenie granic terytorium etnograficznego by następnie skupić uwagę na cechach kulturowych: budownictwie mieszkalnym i sakralnym, ubiorze kobiet i mężczyzn, gospodarce-zajęciach rolniczych i pozarolniczych, w tym na emigracji zarobkowej i wreszcie, na zwyczajach rodzinnych i dorocznych. Do opracowania tych zagadnień wykorzystałam literaturę etnograficzną, głównie prace Romana Reinfussa.

Dwie fale wysiedleń położyły kres trwaniu Łemkowszczyzny i rozbiły grupę etniczną Łemków. Część z nich wyjechała na Ukrainę w latach 1944-1946, pozostali opuścili ją w wyniku akcji "Wisła" przeprowadzonej w 1947 roku. Omówienie tych zagadnień było możliwe dzięki opracowaniom historycznym, większość z nich została wydana po 1989 roku.

W rozdziale drugim, "Podróże Łemków opowiedziane przez nich samych", przedstawiam przesiedlenie ludności cywilnej z zachodniej Łemkowszczyzny na Ziemię Zachodnią w ramach akcji "Wisła" widziane oczami

samych wygnańców. Poszczególne głosy przesiedlanych powiązałam w jedną narrację, opowiadającą o losie zbiorowym Łemków opuszczających swe domostwa w 1947 roku. Do stworzenia opowieści łemkowskiej wykorzystałam fragmenty wywiadów i wspomniane wcześniej pamiętniki przesiedleńców; łączę je w jedną meganarrację. Ramy kompozycji opowieści Łemków wyznaczone zostały przez Van Gennepowski model obrzędów przejścia z fazą wyłączenia, marginalną i włączenia. Na pierwszą z nich składa się Prolog i "Wysiedlenie", druga to "Nowy dom, Nowy świat" i wreszcie ostatnia - "Powroty".

Prolog ukazuje warunki życia na Łemkowszczyźnie po drugiej wojnie światowej, reaktywowanie gospodarstw zniszczonych wojną, rejestruje wyjazdy w 1946 roku na Ukrainę i pogłoski o wysiedleniach ze wschodniej Łemkowszczyzny. "Wysiedlenie" to indywidualne wspomnienia wydalenia z rodzinnej wsi. Odnotowuję przybycie Wojska Polskiego, pakowanie dobytku, pożegnanie z domem. To właśnie w tych wspomnieniach ogniskuje się najwięcej dramatyzmu i emocji; to naprawdę przejmujący obraz osobistej tragedii. Świadczą o tym choćby następujące słowa przesiedlanych:

(...) z wielkim bólem opuściliśmy swoje domy, z wielkim płaczem, a przede wszystkim z modlitwą (...). Przynajmniej w moim domu tak było, babcia, ciocia, mama i nas czwórka dzieci ukłękliśmy i modliliśmy się wszyscy gorąco, żeby nam Pan Bóg jeszcze kiedykolwiek pozwolił wrócić do swego domu. (...) później całowaliśmy każdy próg, każde drzwi i mieliśmy taką nadzieję, że bardzo szybko wrócimy, ale ta nadzieja nam się coraz bardziej rozwiewała z chwilą, gdy opuszczaliśmy nasz dom. Jak zajechaliśmy za pierwszy zakręt, a nie widzieliśmy już swego domu ani komina, ani drzew, ponowny wielki płacz po wozach. Wielki płacz na wozach był.

Część "Nowy dom, Nowy świat" rozpoczyna się wraz z otwarciem wagonów towarowych i wejściem Łemków w inny świat. Przyjdzie im tam zmierzyć się z wrogo nastawioną miejscową ludnością, inną przyrodą, a co najważniejsze - czeka ich poszukiwanie domu, w którym spędzą najbliższe lata. Wspominający opowiadają o problemach z zagospodarowaniem na Ziemiach Odzyskanych, o podjęciu pracy w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, świątach obchodzonych na obczyźnie, a w końcu i o tęsknocie za górami.

Ostatni wątek reminiscencji przywołuje pojawienie się nadziei na powrót w rodzinne strony. "Powroty" to część ostatnia zamykająca opowieść. Nie bez przyczyny w tytule pojawia się liczba mnoga. O ile wysiedleniu podlegali niemal wszyscy mieszkańcy Łemkowszczyzny, o tyle wyjazdy w rodzinne strony były organizowane indywidualnie, w różnym czasie. Toteż powroty, ich przyczyny, organizacja i przebieg, zamieszkanie w górach i konfrontacja wspomnień o Łemkowszczyźnie z zastaną rzeczywistością - to główne wątki utrwalone w tej części.

Rozdział trzeci to "Antropologiczna analiza <<małej ojczyzny>>". I tu, podobnie jak wcześniej, oddaję głos Łemkom, tym razem, aby opowiedzieli o

swej "małej ojczyźnie". Wspominający to ci Łemkowie, którzy doświadczyli wygnania, powrócili w góry i po kilku, kilkunastu latach życia w zmienionych warunkach, sprowokowani rozmową z nami, odwołują się myślami do przedwojennej Łemkowszczyzny. Dla jednych ewokowany czas to echo dzieciństwa, dla innych pora wejścia w dorosłość.

Przedstawiam wyobrażenia o rzeczywistości przedwojennej Łemkowszczyzny z zarysowanymi charakterystycznymi elementami przestrzeni i zamieszkującą ją wspólnotą. Na charakter tych wyobrażeń wpłynął niewątpliwie proces mityzacji.

Prezentacja wspomnień o Łemkowszczyźnie posłużyła jako punkt wyjścia do podjęcia interpretacji z pomocą toposu Raju Utraconego. Wykorzystując termin topos odwołuję się do rozumienia tego pojęcia charakterystycznego dla antropologii. Specyfika jego leży w tym, że pozostaje wyznacznikiem najogólniejszego układu odniesień kulturowych polaryzującego nasze wyobrażenia i czyni z nich całość. W związku z tym ustalenie toposu Raju Utraconego było zabiegiem interpretacyjnym, wiązało się z odszukaniem tychże odniesień funkcjonujących w kulturze a przywołujących wyobrażenie Raju i wykazaniem ich związków z zebraniem w trakcie badań terenowych materiałem etnograficznym. Takim oczywistym odniesieniem stała się Księga Rodzaju, ale funkcję tę pełniły także komentarze do niej wywodzące się z tradycji protestanckiej, katolickiej i hebrajskiej. Wykorzystałam także ludowy folklor religijny oraz fragmenty "Raju Utraconego" Johna Milтона

Przeprowadzona antropologiczna analiza wyobrażeń "małej ojczyzny" Łemków potwierdza iż noszą one znamiona Raju Utraconego. Argumenty na rzecz tego stwierdzenia odnalazłam we wszystkich wypowiedziach Łemków. Przywołam tylko niektóre z nich.

I tak wspólnota zajmowała ściśle określone terytorium, tak jak wydzielona przestrzeń rajskiego ogrodu. Od strony wschodniej graniczyła z Bieszczadami, od południa ze Słowacją, a od zachodu rozciągała się aż po Szczawnicę. Charakterystyczne elementy pejzażu rajskiego: wzniesienie, woda, drzewa znajdują analogie w opisywanym przez nich łemkowskim krajobrazie. Szczególnie drzewa rosnące w lesie prezentują się imponująco. Przeważały jodły i świerki, wszystkie zdrowe, proste i dorodne. Pnie, konary, korony, mimo że stare, liczące 50-70 lat, zachwycały dobrą kondycją. W pobliżu domostw rosły przeważnie dęby i drzewa owocowe: jabłonie, śliwy oraz grusze. Woda w dolinach była oczywiście smaczna i przejrzysta. W rzece pluskały się jelce, pstragi, nie brakowało również raków. Jodły liczące po jedenaście kubików, słodkie maliny "wielkie jak pół szklanki", ziemniaki-olbrzymy, kłosa zbóż pełne ziarna świadczą o wyjątkowości i niepowtarzalności darów natury. Zabieg sensualnej hiperbolizacji stworzył w wyobrażeniach Łemków idealny wizerunek ojczyzno-krajobrazu, nieporównywalnego z żadną inną rzeczywistością.

Tak jak Bóg oddał człowiekowi ziemię by nad nią panował, tak mieszkańcy Łemkowszczyzny ją zawłaszczali, wykorzystując każdy jej kawałek. Ponadto, na wzór Pierwszego Ogrodnika, przekształcanie przestrzeni wiązało się z łemkowskimi zajęciami codziennymi: uprawą pól, wykorzystaniem lasów. Praca regulowana zegarem przyrody stanowiła sens egzystencji, podobnie jak w Raju, gdzie pozwalała lepiej docenić odpoczynek.

Istotnym elementem rajskiej harmonii jest symbioza zwierząt i ludzi. Potwierdzają to Łemkowie, dowodząc, iż leśne zwierzęta nie niszczyły plonów, a wręcz przeciwnie stukający w chore pień dzieciół pomagał uchronić resztę drzew od szkodników.

Jednolitość rajskiej wspólnoty także odpowiada społeczności przywoływanej we wspomnieniach. Brakowało konfliktów między Łemkami oraz zamieszkującymi te tereny Żydami, Polakami i Cyganami. Ci ostatni byli potrzebnymi we wsi rzemieślnikami, pracowali w kuźni, ale przede wszystkim potrafili pięknie grać, toteż ich muzykowanie uświetniło niejedno wesele. Żyd zaś parając się handlem, kupował, sprzedawał, a niejednokrotnie, gdy zabrakło, pożyczał.

Cierpienie czy choroby zdawały się nie obecne we wspomnieniach Łemków. Natomiast śmierć uznawali jako rzecz naturalną, niezbadany wyrok Boży. Życie Łemków regulował, począwszy od spraw codziennych skończywszy na ostatecznych, porządek boski. Pozdrawiano się imieniem Bożym, respektowano nakaz pracy i powstrzymywania się od zabaw gdy "żywność na polu", utrzymywano wstrzeźliwość w jedzeniu i zabawach w okresach poprzedzających święta Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Praktycznie każdy aspekt łemkowskiej rzeczywistości był przesiąknięty pobożnością: od drobiazgów natury estetycznej na rzeczach ostatecznych kończąc.

Aneks to album z fotografiami. Zawartość zbioru koresponduje z pierwszym i drugim rozdziałem pracy. A więc materiał ikonograficzny przedstawia Łemkowszczyznę w okresie międzywojennym, obrazuje akcję przesiedleńczą i życie na Ziemiach Zachodnich. Ostatnia część ikonografii odnosi się do powrotów na Łemkowszczyznę. Trzeci rozdział pracy opowiadający o Raju Utraconym nie ma swojego przedstawienia w obrazach, gdyż przeszłość "w nostalgicznym oglądzie daje się pomyśleć, nie można jej jednak zmysłowo zobaczyć. Władza tworzenia przedstawień, czyli wyobraźnia, nie jest w stanie dostarczyć satysfakcjonującego nas przedstawienia tego, co mgliście rysuje się w naszym pomyśleniu-przypomnieniu".

Nostalgiczne obrazy "małej ojczyzny" podsycaly determinację powrotu w rodzinne strony. Zdawało się, iż wywołana traumą i przebywaniem na obczyźnie nostalgia znajdzie wreszcie swoje ukojenie. Ale nostalgik nawet gdy wraca do ojczyzny jest równie nieszczęśliwy jak wcześniej gdyż rzeczywistość, którą ponownie spotyka, nie przypomina tej dawno opuszczonej. To wspomnienie wyznaczyło miarę dla postrzegania rzeczywistości odzyskanej; to, co

bezpowrotnie odeszło stało się wzorcem dla mieszkających ponownie w rodzinnych stronach Łemków.

Ale przecież "prawdziwe życie" - o czym Łemkowie, poprzez swoje powroty nas przekonują - nie jest, li tylko byciem w świecie wyobrażeniowym, idealnie zharmonizowanym, "zamkniętym", ale także w świecie "codzienności", historii, która ciągle stawać się może i bolesnym doświadczeniem nieźorności z wyobrażeniem jak i radosną jego ewokacją.

Praca ta odsłania siłę kulturowej kreacji rzeczywistości utraconej. W tym wypadku "strata" i "koniec" staje się "odzyskiwaniem" i "początkiem". Człowiek rozpięty pomiędzy drogą a domem, zmiennością a stałością, wygnaniem a ojczyzną wydaje się, że najbardziej odzwierciedla ducha naszej epoki, dramat współczesności.

Recenzje